

Sztandar LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, 14 LISTOPADA 1952 R. Nr 273 (2606)

Uwaga!

INŻYNIEROWIE
TECHNICY
MAJSTROWIE
BRYGADZIŚCI
ROBOTNICY

Już za kilka dni
rozpoczynamy
ankietę NA TEMAT

»CO OSIĄGNAŁEM
WZORUJĄC SIĘ NA
METODACH RADZIECKICH«

20 listopada rozpoczyna się pierwsza sesja Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

WARSZAWA (PAP).

Kancelaria Rady Państwa podaje do wiadomości, że Rada Państwa uchwałą z dnia 13 listopada 1952 r. zwołała pierwszą sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej NA DZIEŃ 20 LISTOPADA 1952 R.

Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się o godz. 10 w czwartek dnia 20 listopada 1952 r. w gmachu Sejmu w Warszawie.

»Wielka sztafeta pokoju« młodzieży polskiej powiezie meldunki i pozdrowienia na Kongres Narodów w Obronie Pokoju

WARSZAWA (PAP). — Młodzież polska, dając wyraz swej niezłomnej woli walki o utrwalenie pokoju czynnie przygotowuje się do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, który obradować będzie w Wiedniu w grudniu br. Na wezwanie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, wraz z postępową młodzieżą całego świata przystąpiła ona do organizowania „Wielkiej sztafety pokoju”. Sztafeta pokoju młodzieży polskiej powiezie na Kongres pozdrowienia od młodzieży i meldunki o jej pokojowej pracy dla dobra Ojczyzny.

Młodzież w porozumieniu z Komitetami Obrońców Pokoju, Komitetem Frontu Narodowego oraz organizacjami masowymi i sportowymi powołuje ostatnio komisje organizacyjne sztafety, które przystępują już do pracy.

„Wielka sztafeta pokoju” młodzieży polskiej przebiegać będzie przez nasz kraj w dniach 20—27 listopada br. Wyruszy ona z gmin, zakładów pracy i szkół i poprzez miasta powiatowe, a następnie wojewódzkie zdążyć będzie do trasy głównej, biegnącej z Warszawy poprzez Łódź, Poznań, Zieloną Górę do Ślubic — punktu granicznego z NRD. Wyruszenie sztafety z gmin, miast powiatowych i wojewódzkich poprzedzą manifestacje młodzieży i społeczeństwa połączone z uroczystym przekazaniem meldunków i pozdrowień. W czasie przebiegu sztafety wzdłuż całej trasy organizowane będą wiece, imprezy artystyczne oraz pokazy sportowe.

Sztafeta centralna wyruszy z Warszawy w dniu 24 listopada i dotrze do Ślubic w dniu 27 bm. Po przybyciu sztafety do Ślubic odbędzie się tam manifestacja młodzieży. Wezmą w niej udział przedstawiciele młodzieży ze wszystkich województw.

W dniu 26 października fabryka przeżyła swego rodzaju rekord. Tego bowiem dnia załoga w ramach wart wyborczych wykonała 126 proc. dziennego planu.

965 proc. normy wykonali malarze labelskiego ZBM

Malarze ZBM zatrudnieni w Zarządzie Budów Nr 1 — Bogusław Bodzak i Michał Koc zobowiązali się na cześć 35 rocznicy Rewolucji Październikowej i XIX Zjazdu KPZR wykonać 800 proc. normy. PO OBLICZENIU OKAZAŁO SIĘ, ŻE WYKONALI 965% NORMY.

— Wiemy, co zawdzięczają masy pracujące Polski zwycięstwu Wielkiej Rewolucji. Doceniamy to i będziemy się starali, biorąc przykład z ludzi radzieckich jeszcze lepiej, jeszcze wydatniej pracować — zobowiązał się w imieniu swoim i kolegi ob. Bogusław Bodzak.

Dziś zebranie korespondentów - informatorów Działu Miejskiego

Dziś, tj. dnia 14 bm. o godz. 17 w lokalu naszej redakcji przy ul. 3-go Maja 14 odbędzie się zebranie korespondentów-informatorów Działu Miejskiego „Sztandaru Ludu”.

Narada ta poświęcona będzie bieżącym zagadnieniom miejskim.

Gigantyczny kombinat włókienniczy powstaje w ZSRR

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda” podaje, że w Chersonie (Ukraińska SRR) powstaje gigantyczny kombinat włókienniczy, który pracować będzie w oparciu o miejscowy surowiec — bawełnę ukraińską.

Będzie to jeden z największych i najlepiej wyposażonych kombinatów włókienniczych w ZSRR, produkujący w przybliżeniu 100.000.000 m tkanin rocznie. Powierzchnia produkcyjna tego kombinatu zajmie około 250.000 m². Kombinat wyposażony zostanie w najnowocześniejszy sprzęt, a cały proces technologiczny będzie całkowicie zmechanizowany i zautomatyzowany. Energię elektryczną kombinat otrzymywać będzie z własnej ciepłowni.

W pobliżu kombinatu powstaje nowoczesne osiedle robotnicze w którym zamieszka przeszło 20.000 osób.

Ludzie, którzy wyrosli w akcji wyborczej



FRANCISZEK MAZUREK, BRONISŁAW MURAT I JAN KAPUSTA



JANINA STACHORSKA

ALEKSANDRA MUCHA

W dniu dzisiejszym mija 30 dzień kampanii cukrowniczej. W porównaniu z rokiem ubiegłym dzienny przebieg buraków wzrósł o 23 proc, a plany dzienne wyrabiane są średnio w 108,3 procentach.

W dniu 26 października fabryka przeżyła swego rodzaju rekord. Tego bowiem dnia załoga w ramach wart wyborczych wykonała 126 proc. dziennego planu.

Wielu jest ludzi, którzy swoim socjalistycznym podejściem do pracy, wysokim przekraczaniem norm przyczyniają się do pomyślnego przebiegu kampanii.

Na baterii drugiej dyfuzji pracuje jako majster FRANCISZEK MAZUREK. Jego pomocnicy BOGUSŁAW MURAT i JAN KAPUSTA są synami matorońskich chłopów i pochodzą z okolic Lublina: pierwszy z Prawiednik, drugi z Rudnika, powiatu krańcickiego. Oba po raz pierwszy uczestniczą w kampanii cukrowniczej. Dlatego też majster Mazurek na początku nie mało musiał włożyć trudu, by ich przynajmniej pobieżnie zapoznać z pracą. Dzisiaj radzą sobie doskonale, a majster nie może się nachwalić ich pilności.

Na cędziadach pracuje brigada kobiet. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, bo przecież dzisiaj już w wie-

lu fabrykach pracują kobiety, gdyby nie jej brigadziśka JANINA STACHORSKA. W ubiegłym roku Stachorska pracowała w czasie kampanii w cukrowni „Lublin” jako zwykła robotnica. Praca ta tak jej się podobała, że pozostała i na lato. Z początku trudno było znaleźć dla niej właściwe zajęcie. Ale potem zdecydowała się na pomoc murarską przy inwestycjach prowadzonych w fabryce.

Tutaj poznała ją wszystkie jako przodownicę.

Stachorska pozostała już w cukrowni. W obecnej kampanii wysunięta została na stanowisko brigadziśki na cędziadach. Z pracy swojej wywiązuje się doskonale, ucząc tego, co sama zdobyła swoją pomocnicę HELENĘ SUPRYN.

W fabryce pracuje więcej jeszcze kobiet i więcej z nich należałoby wyróżnić. Ostatnie zdjęcie przedstawia ALEKSANDRĘ MUCHĘ w czasie pracy. Jeszcze do niedawna nie miała pojęcia o maszynach, nie wiedziała, jak wyrabia się cukier. Dziś sama pracuje przy jego wyrobieniu i razem z całą załogą dumna jest z osiągnięć bieżącej kampanii.

Cukrownia „Lublin” zwycięsko zmierza ku zakończeniu kampanii.

A jak jest w innych cukrowniach? Czekamy na meldunki!

Wystawa książek i czasopism rolniczych w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W Państwowym Wydawnictwie Rolniczym i Leśnym w Warszawie otwarta została 12 bm. wystawa książek i czasopism rolniczych, obrazująca dorobek PWRiL w okresie od roku 1948, aż do chwili obecnej.

Dorobek ten jest znaczny. Obejmuje on ogółem 908 tytułów książ-

Ostatnie wiadomości sportowe

Finałowe spotkanie o tytuł mistrza I-ligi Piłkarskiej na rok 1952, między chorzowską Unią a bytomskim Ogniwoem, zakończyło się zwycięstwem Unii 7:0 (3:0).

Na meczu było obecnych 30 tys. widzów. Przez cały czas meczu Unia miała zdecydowaną przewagę i wynik w zupełności odpowiadał przebiegowi gry.

Bramki strzelił: Cieślak 4, Przecherka, Alszner i Bochenek po jednej.

Uwaga rolnicy Konkurs - ankietę »Sztandaru Ludu«

Celem spopularyzowania osiągnięć przodującego rolnictwa ZSRR i jego bogatych doświadczeń, które coraz szersze zastosowanie znajdują w naszym rolnictwie redakcja „Sztandaru Ludu” ogłasza ankietę — konkurs na temat: „Jakie wyniki osiągnąłem stosując w gospodarstwie indywidualnym, w spółdzielni produkcyjnej, PGR, radzieckie metody w rolnictwie, ogrodnictwie, sadownictwie i hodowli”.

W konkursie powinni wziąć udział indywidualni chłopcy, członkowie spółdzielni produkcyjnych, pracownicy PGR, POM oraz Państwowych Gospodarstw Doświadczalnych. Prace należy przysyłać na adres: Redakcja „Sztandaru Ludu”, Lublin, 3-go Maja 14, — do dnia 30 listopada 1952 roku.

Najlepsze prace zostaną opublikowane na łamach „Sztandaru Ludu”, ponadto 10 najlepszych — zostanie nagrodzonych.

TABLICA HONOROWA

PRZODOWNIKÓW REALIZACJI ZOBOWIĄZAŃ WOBEC PAŃSTWA

WOJCIECH KUTNIK z gromady Brzozowa Gać, gmina Kurów, posiada 7,35 ha przeliczeniowych. Jest on wzorowym gospodarzem. Plan skupu zboża wykonał w 100 proc. Na wyznaczonych 1.617 kg ziemniaków odsprzedał Państwu 1.660 kg, a plan sprzedaży żywca wykonał z nadwyżką.

JAN SZELEŹNIAK, syn Edwarda, z Kurowa, właściciel 9,28 ha przeliczeniowych, należy również do przodujących rolników. Na wyznaczony wymiar zboża odstawił 1.520 kg. Plan ziemniaków wykonał w 100 proc. Odstawia również regularnie mleko. Podatek gruntowy uregulował w terminie.

WŁADYSŁAW ZABA, s. Józefa, z gromady Płonki, jako jeden z pierwszych zrealizował swój plan w odstawie zboża, odwożąc do punktu skupu 163 kg, zamiast wyznaczonych 122 kg. W terminie także odsprzedał Państwu ziemniaki i spłacił podatek gruntowy.

Doświadczenia radzieckie ucza i pomagają w pracy

W czym tkwią przyczyny słabości niektórych spółdzielni produkcyjnych

Zdarzają się jeszcze dość często wypadki, że nowoorganizowane spółdzielnie produkcyjne po pewnym czasie przechodzą okres tzw. przesilenia. Charakterystycznym objawem przesilenia jest rozluźnienie dyscypliny, wewnętrzne nieporozumienia i zniechęcenie do pracy niektórych mniej wytrwałych i nieświadomych członków.

Zjawiska te dały się zauważyć nawet w takich spółdzielniach, jak Kodeniec, Hołowno, Cichobórz i inne, które dzisiaj otrząsnąwszy się z dawnych niedomagań, zaliczają się do produjących spółdzielni na terenie naszego województwa. Choroby przesileniowej nie uniknęła nawet spółdzielnia produkcyjna w Milejowie, która w początkowej fazie rozwijała się bardzo pomyślnie, jednak później nastąpił okres, kiedy członkowie zaczęli opuszczać się w pracy, a tym samym spółdzielnia podupadała gospodarczo. Przy analizie źródeł przesilenia wszędzie wychodzi na jaw, że jedną z głównych przyczyn jest nieprzestrzeganie zasad dniówek obrachunkowych, a z kolei prowadzi do niesprawiedliwego podziału dochodu.

Spółdzielnia produkcyjna w Łanach ma poważne osiągnięcia gospodarcze, a mimo to nie wszyscy członkowie są zadowoleni. Dlaczego? Dlatego, że nie przestrzega się tam norm dniówek obrachunkowych, które są zapisywane jednakowo tym, co lepiej pracują, jak i tym co gorzej pracują. Zdarza się, że członkowie mimo dużej różnicy w wykonaniu pracy mają jednakową ocenę. Są tam wprowadzone opracowane normy jest księgowy, jest grupowy, tylko, że dniówek nie wpisuje się codziennie, a dopiero hurtem pod koniec miesiąca. Nic więc dziwnego, że gdy się nie prowadzi notatek, trudno później z pamięci odtworzyć wykonaną pracę przez każdego członka.

Spółdzielnia produkcyjna to nie gospodarstwo indywidualne, w którym nie ma potrzeby oceniania ilości włożonej pracy. Spółdzielnia produkcyjna to zespół ludzi, których wkład pracy trzeba oceniać sprawiedliwie, bowiem niestosowanie się do tej zasady, grozi zespołowi rozluźnieniem dyscypliny, obniżeniem wartości dniówki obrachunkowej. Nie wszyscy jeszcze członkowie są pełni poczucia odpowiedzialności, nie wszyscy zdają sobie sprawę, że przez ich nieróbstwo tracą inni. Dlatego też dniówka obrachunkowa w każdej spółdzielni powinna być żelaznym prawem obowiązującym wszystkich członków.

Co to jest dniówka obrachunkowa i dlaczego należy kłaść na nią szczególny nacisk — o tym pisaliśmy już nieraz.

Niektórzy sądzą, że wystarczy, aby wszystkie roboty w spółdzielni były wykonane na czas. Po co tam martwić się o jakieś dniówki, po co komu potrzebne są normy. Ot po prostu zrobi się wszystko, a potem ilość wykonanej pracy podzieli się na wszystkich członków i będzie w porządku. Ci, którzy tak sądzą nie widzą, że obniżają tym wartość dniówki obrachunkowej, że krzywdzą pracowitych ludzi, że otwierają drogę bumelantom do nieróbstwa, że żeruje na tym wróg klasowy, ślepiąc niezadowolone wśród człon-

ków. Dniówka obrachunkowa to nie tylko ilość wykonywanej pracy, ale i wynagrodzenie za nią, co do którego członkowie nie powinni mieć żadnych wątpliwości, a tym bardziej zastrzeżeń. Członek spółdzielni produkcyjnej musi być pewny, że jego praca zostanie należycie oceniona, że otrzyma za nią we właściwym czasie należną część dochodu.

Niestety nie wszystkie zarządy spółdzielni dbają o terminowe zaliczkowanie swoich członków. Np. spółdzielnia produkcyjna w Rzeczyca (pow. Kraśnik) do dnia 6.XI br. nie wydała jeszcze swoim członkom przypadającej zaliczki na bieżący rok. Skutek jest taki, że niektórzy członkowie jak np. Kondratowska narzekają na brak paszy dla bydła. A przecież w tej spółdzielni jest wielu członków, którzy chętnie i ofiarnie pracują jak np. Franciszek Szymański (203 dniówek), Adam Gozdor (131 dniówek), Bronisława Babicz (121 dniówek) itp. Spółdzielnia ta od początku powstania boryka się z wielkimi trudnościami i narażona na bezpośrednie ataki kulactwa, mimo to nie załamuje się, rozwijając się coraz pomyślniej i obecnie wybudowała już wspólną oborę. Toteż tym bardziej wydaje się dziwne, że zarząd tej spółdzielni wykazuje za mało troski o terminowe zaliczkowanie członków. Sytuację tę wykorzystuje wróg wszechpalając członkom niechęć do pracy, ślepiąc niezadowolone. Częściowo winę za to ponosi POM w Gościeradowie, który nie dostarczył w porę ciągników do młocarni, niemniej jednak za mało troszczył się o to zarząd spółdzielni wskutek czego omioty nie są zakończone a tym samym członkowie nie otrzymują zaliczki.

Spółdzielnia produkcyjna w Kosinie ma te same warunki co i spółdzielnia w Rzeczyca. Jednak dzięki sprężystej organizacji pracy zakończyła już omioty i wydała wszystkim członkom zaliczkę. Np. Jan Zamłyński pobrat zaliczkę w wysokości 13 q żyta, 8,37 q pszenicy, 3,40 q owsa itd. Planowy skup zboża wykonała ta spółdzielnia w 150% a obecnie kończy wykopy ziemniaków i buraków. Członkowie spółdzielni pracują chętnie i z zapałem, bo wiedzą, że pracują dla siebie, że praca ich jest sprawiedliwie oceniana. A przecież jeszcze rok temu ci sami spółdzielcy przeżywali okres depresji, wielu z nich nie wychodziło do pracy słuchając podszepotów wroga, że praca w spółdzielni nic im nie da.

Dopiero pierwszy podział dochodu oraz ściśle stosowanie dniówek obrachunkowych przekonały chwiejnych, że w spółdzielni dochód jest dobry, a ci, którzy sądzili, że idą się im żyć cudzym kosztem, spostrzegli się, że bez uczciwej pracy nic nie wskorają. Podobne przykłady można przytaczać prawie z każdej spółdzielni — nieprzestrzeganie zasad dniówek obrachunkowych było powodem osłabienia gospodarczego i organizacyjnego.

Jakie w związku z tym nasuwają się wnioski? Przede wszystkim zarządy i członkowie spółdzielni nie nabrali jeszcze całkowitego przekonania o słuszności ścisłego stosowania norm dniówek obrachunkowych, że troska o terminowe zaliczkowanie, premiowanie i wyrównywanie należności z podziału dochodu ciągle jest niedostateczna. Za mało zapoznaje się członków z systemem pracy produjących spółdzielni produkcyjnych, za mało jest wymiana doświadczeń. Za mało rozpowszechnia się i stosowany jest system pracy i podziału dochodu w kolchozach radzieckich, które powinny być wzorem dla naszych młodych spółdzielni.

Dlatego też należy śmiało i szerzej stosować w praktyce doświadczenia kolchoźników radzieckich, prowadzić szeroką wymianę doświadczeń z prodującymi spółdzielniami produkcyjnymi, dbać o sprawiedliwy podział dochodu, nie dawać wrogowi powodu do śmiańki zamętu.

Doświadczenia ubiegłych lat wykazały całą wyższość gospodarki zespołowej, chodzi więc teraz o to, by osiągnąć te pogłębić jeszcze przez podniesienie na wyższy poziom gospodarki zespołowej, przez wyeliminowanie błędów, co jest konieczne dla przyspieszenia rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Polsce.

J. Kuźnierz

Pracownicy kolei wąskotorowych w Gozdowie stosują nowe metody

W parowozowni kolei wąskotorowych w Gozdowie (powiat hrubieszowski) została uruchomiona stacja sodafosu. W czasie dwudniowego pobytu przedstawicieli DOKP maszynistów parowozowni, ich pomocnicy, palacze jak również pracownicy administracji przeżyli praktyczny instruktaż przeprowadzony przez Andrzeja Czarnockiego, specjalistę w dziedzinie stosowania sodafosu, racjonalizatora i współautora wynalazku — urządzenia do odmulania kotłów parowozowych tzw. „odmulacza”.

Przed parowozownią w Gozdowie a przede wszystkim przed drużynami parowozowymi otworzyła się obecnie perspektywa poprawienia stanu wody w kotłach, a co za tym idzie przedłużenia przebiegów między myciami i zmniejszenia do minimum nieprodukcyjnych postojów parowozów pod parą w parowozowni. Da to możliwość stałego powiększania dobowego przebiegu parowozów. Od sumiennego dawkania roztworu sodafosu oraz właściwego odmulania parowozu w drodze i na postojach zależać będzie stała poprawa gospodarki parowozowej, potrzeba mniejszej liczby parowozów do tej samej pracy, którą obecnie się wykonuje.

Tow. Kisiel zawiadowca parowozowni, prymus centralnego kursu, który odbył się ostatnio w Warszawie dla naczelników parowozowni oraz miejscowy laborant (również po kursie centralnym) dopomagają drużynom parowozowym, aby jak najdokładniej zapoznali się ze sposobem stosowania sodafosu.

Parowozownia Gozdów jako druga na kolejach wąskotorowych w naszym województwie rozpoczęła stosowanie sodafosu, ale jako pierwsza wybudowała własną stację sodafosu. Ciekawy będzie wynik wspólnej zawodnicza podjętego przez drużyny parowozowe Gozdowa i Karczmisk.

Te ambitne załogi na pewno rzucą wezwanie do współzawodnictwa na tym odcinku drużynom parowozowym innych DOKP.

Zarząd Kolei Wąskotorowej w Hrubieszowie winien przed nastaniem mrozów pomyśleć o konieczności ogrzewania pomieszczenia stacji sodafosu i przerobić komunikację doprowadzającą parę z lokomobil do zbiorników na sodafos.

Dla polepszenia jakości mycia kotłów Dyrekcja zarządziła przesłanie do Gozdowa z kolei jedźrejowskiej pompy odśrodkowej z silnikiem spalinowym. C. W.

Dr Stanisław Zaliwski

Rolnicza nauka radziecka wzorem dla naszej

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni ze Związkiem Radzieckim to miesiąc bardziej doskonałego poznania wielkich osiągnięć, między innymi i nauki rolniczej ZSRR. Przyjacielska pomoc wyraża się nie tylko realnym podnoszeniem naszego przemysłu, czego mamy dowody w powstawaniu coraz to nowych obiektów fabrycznych najbardziej nowoczesnie wyposażonych, ale także w udostępnianiu nam poznania najnowszych osiągnięć nauki radzieckiej. Liczne czasopisma naukowe i fachowe są po bardzo niskiej cenie dostępne dla każdego.

Bogata literatura naukowa Związku Radzieckiego korzystnie wpływa na rozwój myśli naukowej i u nas.

Sprawdzianem wartości teorii jest praktyka. Nasi rolnicy tak naukowcy jak i chłopci nieraz już mieli możliwość przekonania się o wynikach zastosowania postępowej nauki w praktyce. Liczne wycieczki tak spółdzielców jak i indywidualnych rolników do Związku Radzieckiego, a następnie po powrocie z wycieczki, entuzjastyczne wypowiedzi o postępowej gospodarce rolnej kolchozów i sowchozów, są najlepszym tego dowodem.

Rozpatrzmy jednak bardziej szczegółowo co do tej pory dała nam już nauka radziecka, pozwoli to nam bowiem zdać sobie sprawę z ogromnego jej znaczenia i dla nas. Całość rolnictwa można podzielić na poszczególne działy — jak hodowla zwierząt, produkcja roślinna, warzywnictwo, sadownictwo itd.

Jakież nowe osiągnięcia, nowe badania, nowe kierunki postępowania zawiądujemy nauce radzieckiej, np. w zakresie produkcji roślinnej? Teoria rozwoju stadialnego podana przez Lysenkę, stworzyła u nas nowe kierunki badań. W pracowniach hodowlanych, w biologicznych i fizjologicznych — zaczęto ten rozwój badać i osiągać nieoczekiwane wprost wyniki, publikowane w naszych czasopismach naukowych.

Badania nad jarowizacją, pozwalają u nas stwarzać nowe odmiany, a nawet gatunki roślin zbożowych. Jarowizacja, od dziesiątków lat stosowana w Związku Radzieckim, wchodzi i do naszej praktyki rolniczej pozwalając osiągnąć znacznie wyższe plony zbóż jarych. Wszak w naszych doświadczeniach uzyskuje się z jarowizowanych zbóż jarych o 5—10 q więcej zboża z hektara, niż z tych samych zbóż sianych bez jarowizowania. Gdybyśmy wszystkie zboża jare poddawali jarowizacji przed siewem, wtedy obsiewając corocznie około 1 mil. ha pól, jed-

nie przez sam ten zabieg otrzymalibyśmy około 5 milionów kwintali więcej zboża.

Nauka w Związku Radzieckim doprowadziła do zmiany warunków przyrodniczych przez zalesienie i zastosowanie pasów leśnych. U nas ten problem jest jeszcze w powłokach, ale i on musi być zrealizowany, bo pasy leśne wpłyną na złagodzenie klimatu, a tym samym na zmianę warunków klimatyczno-glebowych, co będzie sprzyjało znów wydajniejszej produkcji.

Władomym jest, że tylko na dobrej glebie, o strukturze gruzelkowej można uzyskać najlepsze wyniki produkcyjne. Nasze gleby bardzo często nie posiadają dostatecznie dobrej struktury gruzelkowej, a taką strukturę zapewnia zastosowanie trawopolnego systemu Williamsa, który w Związku Radzieckim w praktyce rolniczej jest stosowany na szeroko skalę. W związku z tym prowadził się u nas obecnie szereg doświadczeń nad zastosowaniem systemu Williamsa nie tylko w rolnictwie, ale i w sadownictwie.

Wypracowane metody podkarmiania roślin w okresie wegetacji szczególnie roślin warzywnych i krzewów jagodowych w praktyce kolchozowej i sowchozowej dały doskonałe wyniki. Biorąc wzór z socjalistycznego warzywnictwa i sadownictwa przeprowadza się i u nas doświadczenia nad podkarmianiem roślin.

Uprawa nowych roślin, ich aklimatyzacja tak daleko naukowo zostały rozpracowane, że próbuje się uprawy cytryn, fig i pomarańczy na Radzieckiej Ukrainie, uprawę winogron przesunięto aż pod Moskwę, uprawa bawełny przesuwana jest coraz bardziej na północ. W okresie rządów kapitalistycznych dosłownie nikt w Besarabii ani Mołdawii nawet nie pomyślał o uprawie herbaty. Dziś możemy tam znaleźć dziesiątki hektarów pod uprawą herbaty.

Przykłady można by mnożyć coraz liczniejsze. Wpływ tych przykładów na naszą naukę rolniczą jest aż nadto widoczny.

W indywidualnej gospodarce chłop nasz przyzwyczail się do małych za-

puszczonych sadów z drzew wysokopłennych, pod którymi pasy się świnie i bydło.

Sady takie nosiły tylko nazwę sadów, produkcyjnie przedstawiając mizerną wartość. W związku Radzieckim zapoznaliśmy się z sadami gigantami o powierzchniach przekraczających 1000 ha. W takich sadach możliwa jest jak najdalej idąca mechanizacja i nie przeszkadzają jej drzewa niskie. Za to dają one wyższe i lepsze plony, a produkt tańszy. Jest to bezwątpienia piękny wzór dla naszego sadownictwa. Sady o dużych powierzchniach z drzew niskich są już u nas zakładane, tworząc sadownictwo najbliższej przyszłości.

Powszechnie u nas znane jest zjawisko zmiennej urodzajów owoców. Jeszcze tego nie potrafiliśmy dokonać by w rzeczywistości sady nasze owocowały każdego roku jednakowo. W sadach kolchozów i sowchozów, stosując wysoki poziom agrotechniki — odpowiednią uprawę, obfite nawożenie, ciecie, przerywanie związków otrzymuje się nie tylko coroczne urodzaje, ale i urodzaje wysokie. Przenosząc te osiągnięcia kolchozów i sowchozów do naszych sadów możemy w krótkim czasie nie tylko zwiększyć plony owoców, ale mieć wysokie plony corocznie.

Wprowadzenie współzawodnictwa w produkcji rolniczej, to pobudzenie do wynalazczości, do stosowania lepszych metod produkcji. Dzięki współzawodnictwu kolchoźnicy potrafią nierzadko osiągnąć z 1 ha plon kapusty wynoszący 1.100 q do 1.300 q. Współzawodnictwo dążące do uzyskania tak wysokich plonów jest realizowane i u nas.

Wreszcie trzeba podkreślić, że postęp w produkcji może się odbywać dzięki coraz doskonalszemu poznaniu biologii uprawianych roślin i ich potrzeb. Do tego zmierza nauka. Największe postępy pod tym względem osiąga nauka radziecka. Jest ona wzorem dla naszych badań, dla naszej nauki. Dzięki temu rozwój nauki rolniczej u nas ogromnie się rozwinął, czego świadectwem są wyższe uczelnie i szereg instytucji specjalnych.



PRZEZ ROZWÓJ HODOWLI DO UMOCNIEŃIA SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ

